

JAN WAWRZYŃCZYK (red.)
WIELKI SŁOWNIK ROSYJSKO-POLSKI
Z KLUCZEM POLSKO-ROSYJSKIM
2004, Warszawa: PWN, ss. 1360

Recenzowany słownik przygotował sześciuosobowy zespół: Jan Wawrzyńczyk, Magdalena Kuratczyk, Eliza Małek, Albina Gołubiewa, Halina Bartwicka i Andrzej Wawrzyńczyk, redaktorem naczelnym był Jan Wawrzyńczyk.

Wielki słownik rosyjsko-polski... jest wybitnym dziełem leksykograficznym. To – pod względem liczby haseł – największy współczesny słownik rosyjsko-polski ogólnego typu. Zawiera około 70 tys. artykułów hasłowych, a w nich oczywiście znacznie większą liczbę rosyjsko-polskich odpowiedniości przekładowych. Jest to jednocześnie, co warto podkreślić już na wstępie, słownik nowatorski.

Aby móc bez przeszkód wprowadzać nowe (inne niż w dotychczasowych pracach tego typu, nowoczesne) rozwiązania, zespół musiał opracować swój słownik od podstaw, czyli sprostać nie lada wyzwaniu. Z zadania wywiązał się znakomicie. Autorzy nie przepisywali – jak to się często praktykuje – par ekwiwalentów z będących już w obiegu słowników rosyjsko-polskich, lecz samodzielnie, na nowo ustalali odpowiedniości przekładowe. Ta decyzja ustrzegła ich m.in. przed powieleniem błędów poprzedników: na przykład przed włączeniem do nowego słownika wielu odpowiedników dziś nieaktualnych oraz ekwiwalentów przybliżonych czy wręcz niewłaściwych, błędnych². Widać to wyraźnie, jeśli się porówna zawartość artykułów hasłowych zamieszczonych w recenzowanym słowniku i w najbardziej liczącym się jego poprzedniku, mianowicie *Wielkim słowniku rosyjsko-polskim* pod red. A. Mirowicza (2001). Weźmy na przykład hasło *лекарь*. Zespół A. Mirowicza opatruje je kwalifikatorem *przest.* i proponuje polskie ekwiwalenty *lekarz, medyk*. Zespół J. Wawrzyńczyka oba odpowiedniki

¹ Instytut Neofilologii i Lingwistyki Stosowanej, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.

² Por. informację ze *Wstępu*: „*WSRP* jest pierwszym niemal od półwiecza dużym słownikiem ogólnym rosyjsko-polskim opracowanym od podstaw – zupełnie na nowo i po nowemu, odrzucającym liczne odpowiedniki przestarzałe, nietrafne, które wciąż są podawane, powtarzane od dziesiątków lat, w słownikach ukazujących się na naszym rynku księgarskim jako nowości” (s. 7).

odrzuca, czyli rezygnuje z rejestrowania nieaktualnego znaczenia wyrazu rosyjskiego³, i zamieszcza jedynie trafne – z punktu widzenia dzisiejszego stanu rosyjskiego i polskiego zasobu słownego – polskie translaty: *znachor // uzdrowiciel*. To odważna decyzja, na ogół bowiem autorzy słowników (nie tylko dwujęzycznych) bardzo niechętnie pozbywają się starego, sprawdzonego materiału językowego, który, wydawałoby się, nikomu nie wadzi. Drugi przykład: hasło *denewua*. Tu na pozór rozwiązania proponowane w omawianych słownikach niewiele się różnią. W starszym zamieszczono parę przekładową *denewua przest. depesza*, w najnowszym – *denewua depesza (dyplomatyczna, oficjalna)*. Wnikliwsza analiza obu artykułów hasłowych pozwala dostrzec, że zespół J. Wawrzyńczyka istotnie przebudował artykuł hasłowy. Oparł się pokusie zarejestrowania już nieaktualnego znaczenia ros. *denewua* ‘telegram’ i wprowadził w pełni aktualne – ‘pilne zawiadomienie, doniesienie (dyplomatyczne, wojskowe)’. Trzeci przykład: hasło *deceptm*. W słowniku A. Mirowicza mamy dwa translaty: *deser, legumina*, w słowniku J. Wawrzyńczyka tylko jeden: *deser*. Ekwiwalentu *legumina* jego autorzy nie wprowadzają, bo ma on węższy zakres znaczeniowy (‘słodka potrawa, najczęściej mączna’) niż transland.

Nie wszystkie jednak tego rodzaju decyzje podjęte przez zespół J. Wawrzyńczyka są trafne. Z rzadka – jak zdaje się wskazywać porównanie proponowanych przez niego rozwiązań z błędnymi rozstrzygnięciami zespołu A. Mirowicza – zdarzają się w tym znakomitym dziele ustalenia nie do końca zadowalające. Jako ilustracja niech nam posłuży artykuł *макулатура*. Poprzednicy rejestrują w tym hasle dwie odpowiedniości: 1. *макулатура – makulatura*; 2. *pot., pogard. макулатура – szmira*, autorzy najnowszego słownika – jedną, uniwersalną: *макулатура – makulatura*, rezygnując ze zdawałoby się nietrafionego, w pewnym sensie sztucznego odpowiednika *szmira*. *Szmira* to ‘utwór literacki, film, przedstawienie teatralne, obraz, wyroby pamiątkarskie itp. bez żadnych wartości artystycznych; tandeta, kicz’ (za Dubisz 2003), *makulatura* zaś w znaczeniu przenośnym, o które tutaj chodzi, to ‘bezwartościowa literatura’. Jednakże ros. rzeczownik *макулатура* ma w drugim znaczeniu nieco szerszy zakres niż jego formalny polski odpowiednik, tym bowiem wyrazem nazywa się także na przykład film, por.: *Макулатура, а не фильм* (Кузнецов 2000). Tak więc zespół A. Mirowicza, wychodząc od struktury semantycznej ros. *макулатура*, dobrał wprawdzie nie najlepszy translat, ale dostrzegł istnienie drugiej – poza narzucającą się automatycznie – odpowiedniości przekładowej i zasygnalizował to użytkownikowi swego słownika. Autorzy najnowszego dzieła fakt ten przemilczeli (prawdę powiedziawszy, bez większej szkody dla użytkownika).

Pozostając w kręgu leksyki, zwróćmy uwagę na dobór wyrazów do siatki haseł. Poprzedni duży słownik rosyjsko-polski odzwierciedlał słownictwo rosyj-

³ Do roku 1917 była to w Rosji oficjalna nazwa lekarza.

skie od połowy XIX w. do dziś, najnowszy zawiera leksykę XX-wieczną i słownictwo początków XXI stulecia. Ten ostatni jest więc uboższy o dużą część starszych wyrazów i zarazem bogatszy o część nowszej leksyki. Zespół J. Wawrzyńczyka pominął wyrazy dawne czy przestarzałe w rodzaju *десятерик* ‘dzieści sztuk’, których braku nikt raczej nie zauważy, jednocześnie zrezygnował z rejestrowania wielu tzw. sowietyzmów, czyli swoistej leksyki realioznawczej, związanej z życiem w ustroju socjalistycznym, np. *агиткультбригада, комсорг, красноармеец, ленинец, ленинизм, ленинский, нэпман, октябрёнок*⁴. Rezygnacja ze słownictwa, które gwałtownie, z dnia na dzień stało się nieaktualne z powodu zmiany realiów, jest być może przedwczesna. Wyrazy te na pewno długo jeszcze będą w obiegu, będą odżywały w rozmowach, dyskusjach, wspomnieniach, podręcznikach do historii, a przede wszystkim – w literaturze pięknej. Poza tym – jak większość leksyki realioznawczej – sowietyzmy są zazwyczaj trudno przekładalne, przeciętny użytkownik słownika raczej nie poradzi sobie z ich tłumaczeniem na język polski.

Aby odciążyć siatkę haseł, zespół J. Wawrzyńczyka wyłączył z niej „tysiące wyrazów i form pochodnych od wyrazów obecnych w *WSRP*, niestwarzających żadnego problemu przekładowego, jeśli zna się odpowiedniość wyjściową” (s. 8), czyli rzeczowniki żeńskie tworzone regularnie od męskich (np. *фельетонистка*), rzeczowniki na *-ость* (*-ość*) swobodnie urabiane w obu językach od przymiotników (np. *русскость*), rzeczowniki odczasownikowe na *-ение* (*-enie*) (np. *вручение*), pewne grupy przysłówków (np. *по-арабски, душно*), czasowniki z cząstką *-ся* wprowadzającą jedynie zwrotność (np. *примериться*). Jest to niewątpliwie rozwiązanie rozsądne.

Jak deklarują Autorzy we *Wstępie*, ich słownik zawiera „bardzo obszerny wybór aktualnego, żywego słownictwa, zwłaszcza z ostatnich kilkunastu lat” oraz „obejmuje też oczywiście podstawową terminologię naukową i techniczną, która dopełnia jego siatkę haseł w dość dużym stopniu” (s. 7). Rzeczywiście tak jest. Mimo to recenzowane dzieło – jak wszystkie prace tego typu – bywa zawodne, a nawet, powiedziałabym, nadspodziewanie⁵ zawodne. Aby to udowodnić, przedstawię tu listę braków składającą się z w y b r a n y c h translandów pochodzących z dwóch (spośród kilku tego typu) prac magisterskich napisanych pod moim kierunkiem w Instytucie Neofilologii i Lingwistyki Stosowanej UKW⁶:

⁴ Oczywiście niektóre tego typu wyrazy w słowniku pozostały, np. *комсомолец*.

⁵ Wiadomo, że żaden słownik nie jest w stanie objąć całego bogactwa zasobów leksykalnych (i doprawdy nie jest to konieczne), że wiele leksemów rejestruje się z opóźnieniem zarówno w słownikach definicyjnych, jak i – tym bardziej – przekładowych.

⁶ Wyrazy i wyrażenia podaję w takiej postaci, w jakiej napotkały je i zarejestrowały autorki wykorzystanych prac. Jest to oczywiście surowy materiał leksykalny wymagający wielokrotnego sprawdzenia i starannego opracowania.

автозаправка, амфетамин, анимация, антивирусный, антицеллюлитный, аппликатор, аудиоклип, аудиофайл, афро, бизнес-образование, бизнес-ужин, блиц-новость, блог, бомжсеха, брендовый, бри, бродилка, булимия, ватный диск (płatek kosmetyczny)⁷, внедорожник, гламурный, интернавт, интернетоголик, контурный карандаш, карри, качок, креатив, лав-стори, мачизм, мачо, метросексуал, морепродукты, мультсериал, палмтоп, панель (deska rozdzielcza), пейджинг, пейджинговый, персоналка, пиар-агентство, пиксель, пилинг, псих, психоаналитик, психостимулятор, рекламодабель, рекламищик, сексизм, скачиватель, СМИ, ссылка (link), стрелялка, телеведущий, телеконференция, фокаччо, циабатта, цифровик, чатиться⁸; авианеперевозчик, авиaproизводитель, авиaproм, авиastroение, автоугон, айлайнер, атрофия, баллончик, бизнес-проект, брючки капри, велотакси, вьетнамки (jaronki <buty>), гаджет, гормональный взрыв, дефиле, долгострой, залёт (niechciana cięża: wpadka), засор (zabrudzenie), квартирный телефон, крэш-тест, минивэн, отшелушивать, параолимпиада, полиэстр, растушевочный (dający się rozmasać, np. ołówek), реслинг, родители-одиночки, скраб, слотиться (rozdwajać się, np. o paznokciach), супер, тест-драйв, течь (spływać, np. o farbie na włosach), PR-мен, USB-док-станция⁹. Dodam jeszcze: дериват, кульбит, оним, hasła, których nieobecność stwierdziłam ostatnio.

Jednakże wszelkie braki w siatce haseł omawianego dzieła rekompensuje z pewnością ogromna liczba włączonych do niego nazw własnych (i wyrazów urobionych od nich). Nazwy te podaje się we wspólnym ciągu alfabetycznym, nie zaś – jak w większości słowników przekładowych – w postaci osobnych list, zazwyczaj skromnych, niekiedy tylko obszerniejszych. Jest to na pewno właściwe rozwiązanie, wygodne dla użytkownika, a zarazem słuszne z teoretycznego punktu widzenia (równoprawność jednostek języka współtworzących tekst).

Na wielu stronach recenzowanego słownika leksyka onomastyczna (i odonomastyczna) zdecydowanie dominuje nad wyrazami pospolitymi. Na przykład w prawej kolumnie na s. 263 mamy 43 wyrazy hasłowe, w tym 34 nazwy własne (Ибн Аль-Хайсам, Ибн Батутта, Ибн Кутайба, Ибн Рушд, Ибн Сауд, Ибн

⁷ Przybliżone ekwiwalenty podaje wówczas, gdy dany leksem zarejestrowano w słowniku J. Wawrzyńczyka jako wyraz hasłowy, nie podano jednak odpowiedniości przekładowej dostrzeżonej przez autorki prac magisterskich.

⁸ Materiał pochodzi z pracy H. Kowalskiej: *Leksyka rosyjska niewłączona do najnowszego „Wielkiego słownika rosyjsko-polskiego”* (Bydgoszcz 2005). Autorka zgromadziła ponad 200 translandów.

⁹ Tę część materiału zaczerpnęłam z pracy J. Szwertfeger: *Słownictwo rosyjskie nieuwzględnione w najnowszym „Wielkim słowniku rosyjsko-polskim”* (Bydgoszcz 2006). Autorka rejestruje około 140 translandów.

Сина, Ибн Туфайль, Ибн Фадлан, Ибн Хальдун, Ибрагим, Ибрагимбеков, Ибрагимов, Ибрахим, Ибсен, Ивакин, Иван, Ивангород, Иваненко, Иванин, Иваницкий, Иванищенко, Иванников, Ив^анов, Ив^ов, Ив^анович, Ив^ович, Иваново, Ивановский, Ивано-Франковск, Иванушка, Иванушка-дурачок, Иванушкин, Иванцов, Иванчев), 5 derywatów od nazw miast (ивангородец, ивангородский, ивановский, иванофранковец, ивано-франковский) i zaledwie 4 inne wyrazy pospolite (ибо, ива, иван-да-марья, иван-чай). Wśród toponimów pojawiają się nie tylko nazwy większych (ważniejszych) miast, ale też nazwy małych miast, w tym polskich, np. *Радомско* czy *Рацибуж*. Warto podkreślić, że Autorzy uwzględnili nie tylko dzisiejsze nazwy geograficzne, lecz również nazwy dawne, a także potoczne, nieoficjalne, np. *Ленинград*, *Петербург*, *Питер*, *Санкт-Петербург*. Niektóre polskie przekłady toponimów rosyjskich omawiany słownik rejestruje też w wersji spolszczonej, por. *Регенбург* 1. *Regensburg* 2. (в полонизир. форме) *Ratyzbona*.

Pewną wątpliwość budzi wprowadzenie hasła *Друскеники*, rzadziej używanego wariantu oficjalnej rosyjskiej nazwy litewskiego miasteczka *Друскининкай*, której w omawianym słowniku nie ma (nie ma jej też w tomie polsko-rosyjskim).

Najistotniejszym jednak novum jest włączenie do słownika dwujęzycznego antroponimów, i to włączenie ich do tekstu głównego, a nie oddzielnego aneksu. Osobowe nazwy własne mamy tu w ogromnym wyborze: imiona (nie tylko w formie oficjalnej, ale też zdrobniałej, np. *Андрюша*, *Оля*), imiona odojcowskie (np. *Иванович*), nazwiska, przydomki, pseudonimy. Polskie odpowiedniki antroponimów rosyjskich podaje się nierzadko także w wersji spolszczonej, np. *Артем* 1. *Artiom* 2. (в полонизир. форме) *Artemiusz*, *Ратушинский* 1. *Ratuszynski* 2. (в полонизир. форме) *Ratuszyński*. Wśród nazwisk zdecydowanie przeważają formy męskie, formy żeńskie – łatwo urabiane od męskich – Autorzy świadomie pominęli. „Wyjątkowo wszakże, gdy pod jakimś nazwiskiem znana jest powszechnie lub regionalnie właśnie kobieta, a nie mężczyzna, podajemy jako hasło nazwisko żeńskie (...)” (s. 9). Z rzadka obok nazwisk męskich pojawiają się ich żeńskie formy, np. *Веснин* – *Веснина* (tu ze względu na szczególny typ akcentuacyjny).

Obecność nazw własnych, w tym osobowych, w słowniku rosyjsko-polskim, ich ogromny wybór i wyjątkowo staranna, wręcz skrupulatna obróbka leksyko-graficzna – to wielkie udogodnienie dla użytkownika. Zwalnia go z czasochłonných i jakże często nieskutecznych poszukiwań na własną rękę, czyli z konieczności wertowania stosów leksykonów, encyklopedii, słowników biograficznych czy też studiowania map w poszukiwaniu polskiego ekwiwalentu rosyjskiej nazwy własnej. Jak bowiem inaczej przeciętny użytkownik słownika mógłby ustalić, że na przykład ros. *Регенбург* to po polsku *Ratyzbona*?

Do niewątpliwych zalet omawianego dzieła należy też włączenie bezpośrednio do siatki haseł rozmaitych skrótowców, np. *ТАСС* (= *Телеграфное агентство Советского Союза*), oraz skrótów graficznych, np. *т. з.* (= *текущего года*). Przy literowcach podano wymowę, oznaczono miejsce akcentu. Autorzy słow-

nika nie zapomnieli też o derywatach urabianych od abrewiatur, takich jak na przykład *массовский*.

Na uwagę zasługuje także dołączenie do zasadniczej części słownika dwóch aneksów: pierwszy zawiera wyrazy (coraz liczniejsze w dzisiejszym pisanim wariantie języka rosyjskiego) rozpoczynające się od liter łacińskich, które z tego powodu nie mogły być włączone do siatki haseł opartej na alfabecie rosyjskim (А-Я), np. *IT-рынок*, drugi rejestruje podstawowe odpowiedniki rosyjskich cząstek wyrazowych: początkowych, np. *выше-, зелено-, пятидесяти-*, i końcowych, np. *-ец, -носый, -цилиндровый*. Nie jest to bynajmniej zwykła lista odpowiedniości rosyjsko-polskich, lecz bardzo starannie opracowany słownik, por. hasło *нижне-* (s. 927): *нижне-1. нижнелужицкий dolnołużycki 2. (расположенный в низовьях реки) położony w dolnym biegu czego ∇ нижеволжский położony w dolnym biegu Wołgi*.

Zastanawia, wręcz intryguje jedno z nowatorskich rozwiązań zastosowanych przez zespół J. Wawrzyńczyka, a mianowicie wprowadzenie jako haseł liter rosyjskiego alfabetu (nie nazw liter, które w słowniku też są, lecz właśnie liter, grafemów), np. *а буква а, л буква л / l, т буква т, щ буква щч*. Szkoda, że Autorzy nigdzie nie uzasadnili tej dość zaskakującej decyzji, zapewne słusznej, podjętej przecież przez tak doświadczonego, wybitnego leksykografa, jakim jest Jan Wawrzyńczyk. Kiedy, w jakiej sytuacji, w odniesieniu do jakiego kontekstu tłumaczowi może być niezbędna wiedza o przekładaniu (transponowaniu?) liter w sposób wskazany wyżej? Czy nie jest to jedynie konstatacja faktu, że literze mającej w rosyjskim alfabecie na przykład kształt *м* odpowiada w alfabecie polskim litera w kształcie *т*, literze *щ* zaś – ciąg 4 liter: *щч*? A może chodzi o wartość fonetyczną (oczywiście przybliżoną), czyli o dźwięki, które kryją się za poszczególnymi kształtami liter? Jeśli tak, to jakie to może mieć zastosowanie w praktyce translatorskiej? Czy litera w roli translandu może sprawić kłopot?

Kolejna moja wątpliwość dotyczy już konkretnych zapisów. Pierwszy z nich wygląda następująco: *л буква л / l*. Użycie ukośnika sugeruje tu pełną wymiennność translatów. Można ten zapis odczytać tak: „Wybierz *л* albo *l*, bo to, którą polską literę wybierzesz, nie ma znaczenia”. Tymczasem wybór między *л* i *l* zależy od sąsiedztwa innych liter. Na przykład jeśli po *л* nie następuje inna litera, to odpowiada jej *l*, jest tak także wówczas, gdy po *л* następują litery samogłoskowe niejotowane. Z kolei jeśli po literze *л* mamy miękki znak lub litery samogłoskowe jotowane, to odpowiada jej polski grafem *l*. Zastanawia też zapis: *е буква е*. W tym wypadku podana odpowiedniość obejmuje – jak się wydaje – tylko jedną sytuację: pozycję po literze spółgłoskowej. W pozostałych pozycjach rosyjskiej literze *е* odpowiadają dwie polskie litery: *je*.

To jednak jeszcze nie wszystkie wątpliwości związane z awansowaniem liter do roli translandów. Niektóre hasła będące literami spółgłoskowymi zawierają p. 2., a w nim wskazówkę ujętą w nawiasy okrągłe, por. zapis: *в буква 1. в 2. (обозначение очередного фрагмента текста, точки и т. п.) с*. Przyznam, że

choć sprawa jest prosta, oczywista, nie potrafiłam natychmiast skojarzyć, czego dotyczy wskazówka w nawiasie, tym bardziej, że pojawia się ona tylko w części haseł – liter. Tymczasem Autorom omawianego słownika chodzi o oznaczanie w tekście na przykład punktów za pomocą liter alfabetu, por. p. *A*, p. *B*, p. *C* itd. Jak zauważyli, są tu pewne różnice, bo kolejność liter w alfabecie rosyjskim jest miejscami inna niż w polskim, np. ros. *a, б, в, г* to pol. *a, b, c, d*. To ciekawa obserwacja, w jakimś sensie nawet maleńkie odkrycie, ale czy rzeczywiście może ona mieć jakiegokolwiek zastosowanie w praktyce translatorskiej? Czy znajdzie się taki użytkownik, który właśnie w słowniku przekładowym będzie poszukiwał odpowiedzi na pytanie, jaką to polską literą zastąpić literę rosyjską wskazującą miejsce czegoś na liście, w wykazie? Przecież jeśli przekłada na polski listę rosyjską, to automatycznie sygnuje kolejne tłumaczone fragmenty tekstu za pomocą liter polskiego alfabetu, w takiej kolejności, jaką ten właśnie alfabet narzuca. Oczywiście może przy okazji skonstatować niezgodność, pewien kontrast, ale będzie to konstatacja niepraktyczna, nieprzydatna, taka jak na przykład odnotowanie, że ros. jednowyrazowe *самодовольство* ma trzywyrazowy odpowiednik polski *zadowolenie z siebie*.

Poza tym w opracowaniu tych specyficznych rosyjsko-polskich par przekładowych można dostrzec pewną niekonsekwencję, a może raczej trudno – bez głębszej analizy – uchwycić prawidłowości. Tak więc do litery *e* wszystko się zgadza, ale już hasło *ë* nie zostało zaopatrzone – inaczej niż pozostałe tego typu hasła – we wskazówkę *буква, ë* zarejestrowano tylko jako nazwę litery, por. *ë название русской буквы jo* (*nazwa rosyjskiej litery*). Litera *ë* jest szczególnym znakiem w rosyjskim alfabecie, w praktyce rzadko stosowanym, można więc pomyśleć, że się ją pomija (lub zazwyczaj pomija), oznaczając kolejne fragmenty tekstu. Jednakże w *Wielkim słowniku polsko-rosyjskim* pod redakcją J. Wawrzyńczyka, opublikowanym rok później (2005), mamy zapis, z którego wynika, że na miejscu pol. litery *g* sygnującej kolejny fragment tekstu może wystąpić ros. *ë* lub *ж* (por. „*ë / ж*”), co oznacza, że *ë* jednak także bywa w omawianej funkcji wykorzystywane. Pójdźmy dalej. W hasle *ж буква* mamy polski odpowiednik *ż*, p. 2., wskazującego na brak symetrii przy oznaczaniu fragmentów tekstu, brakuje, mimo że ros. punktowi *ж* może odpowiadać pol. *g* lub *h*¹⁰ (która to mianowicie będzie litera – zależy od uwzględnienia bądź nieuwzględnienia *ë*), nigdy zaś *ż*. Podobną sytuację, czyli brak p. 2., mamy w hasle *з*, w którym należałoby zamieścić pol. *h* lub *i*, w hasle *у* (pol. *i* lub *j*) oraz przy końcu alfabetu, gdzie brakuje p. 2. przy literach: *ф, х, ц, ч, ш, щ, э, ю, я*¹¹, mimo że tu właśnie symetria zupełnie się zatraciła. Może

¹⁰ W przywołanym wyżej *Wielkim słowniku polsko-rosyjskim* w hasle *h* podano dla p. 2. odpowiednik *ж*.

¹¹ Przy *ю* i *я* występują tylko jako nazwy liter, nie wydzielono dla nich osobnego artykułu oznaczonego *буква*.

więc Autorzy zadbali o podanie odpowiedniości literowych tylko dla znaków z początku alfabetu jako najczęściej wykorzystywanych? Dlaczego jednak w tomie rosyjsko-polskim p. 2. dodano przy 4 grafemach z początku alfabetu: *в, з, д, е*, w tomie zaś polsko-rosyjskim – przy 8 literach: *с, д, е, ф, г, х, и, ж*? Dlaczego nie zamieszczono hasła *ы*? Nie ma wprawdzie wyrazów rozpoczynających się od tej litery, ale przecież sama litera jest. (W tomie polsko-rosyjskim mamy hasło *у*, jest też jednak niewielka grupka wyrazów na *у*). Dlaczego *е* zostało opracowane – tak jak większość grafemów – jako litera (*буква*) i jako nazwa litery (*название русской буквы*), natomiast *ё, ю* i *я* – tylko jako nazwy liter?

Drażąc dalej temat: co w tej wskazówce zamieszczonej przy kilku literach, a mianowicie: 2. (*обозначение очередного фрагмента текста, точки и т. п.*) kryje się pod wyrazem *точка*? Może chodzi o oznaczanie za pomocą liter alfabetu wierzchołków figur geometrycznych, punktów leżących na prostej itp.? (Czy aby jednak Rosjanie – tak jak my – nie posługują się w takich wypadkach łacinką?). A może Autorzy mieli na myśli przekładanie zadań szkolnych typu: *Z punktu A do punktu B przez punkt C wyrusza pociąg...* (por. ros. *Из точки А...*). (I ta sama wątpliwość: czy Rosjanie nie używają w takich zadaniach łacinki?). I dlaczego w opracowanym nieco później *Wielkim słowniku polsko-rosyjskim* wskazówkę nawiasową trochę zmieniono, podano ją przejrzyściej, nie uwzględniając – jak się wydaje – wypadków kryjących się pod sformułowaniem *обозначение точки*, por. *означение kolejного фрагмента текста, пункту на листе итп.*

Jako rozwiązanie w pewnym sensie nowatorskie można też traktować świadome odstępianie od niektórych zasad tradycyjnej leksykografii dwujęzycznej. Autorzy zdecydowali się na nie, by ułatwić użytkownikom dotarcie do informacji przekładowej. Tak więc włączono do siatki haseł na prawach wyrazów hasłowych niektóre związki wyrazowe, np. *надевый мёд, Иравадийская равнина, марганцовоокислый калий, Тивериадское озеро, Тирренское море, Тихий океан*, co – z punktu widzenia wygody użytkownika – jest usprawnieniem, pod warunkiem wszakże, że będzie on wiedział z góry, które związki wyrazowe awansowały do roli samodzielnych haseł, a które znajdzie wewnątrz odpowiedniego artykułu hasłowego. We *Wstępie* nie ma wzmianki na ten temat; wydaje się, że chodzi o artykuły jednopunktowe. Przy okazji: połączenie *Тихий океан* zarejestrowano 2-krotnie. Wprowadzono je po znaku pustego rombu do artykułu hasłowego **тихий**, por. tam: **Тихий океан** Ocean Spokojny / Pacyfik, niżej zaś, bezpośrednio pod artykułem **тихий**, mamy odrębny artykuł **Тихий океан**, a w nim: **Тихий океан** Ocean Spokojny (drugiego odpowiednika: *Pacyfik* już tu nie wskazano). To zapewne tylko usterka techniczna.

Spośród innych odstępstw od zasad tradycyjnej leksykografii dwujęzycznej można wskazać rezygnację z tyldy, nawiasów ostrokątnych, a także – przy podawaniu odpowiedników bliskoznacznych – z przecinków i średników. Poza tym Autorzy starają się nie odsyłać czytelnika po informację przekładową z jednego artykułu do drugiego. Jest to naturalność zasługująca na najwyższe uznanie.

Dzięki tak istotnym udogodnieniom omawiany słownik można nazwać przyjaznym dla użytkownika.

W tak obszernym dziele, jakim jest słownik J. Wawrzyńczyka, muszą oczywiście wystąpić pewne usterki natury technicznej, pomyłki, błędy, w tym błędy literowe. Wiele tego rodzaju niedociągnięć Autorzy wychwycili sami. Co więcej: wydali drukiem broszurę będącą swoistą erratą do obu opublikowanych słowników: recenzowanego tu rosyjsko-polskiego oraz dopełniającego go polsko-rosyjskiego (Wawrzyńczyk, Bartwicka i Małek 2007). Poprawili głównie błędy związane z oznaczeniem samogłosek akcentowanych (brak akcentu, niewłaściwie oznaczone miejsce akcentu, zbędny drugi akcent, zbędne dodatkowe wyróżnienie litery *ě*), pomyłki związane ze sposobem wyróżnienia fragmentów tekstu (zbędna kursywa czy wytuszczenie lub ich brak), brakujące wskazówki nawiasowe dotyczące odmiany, zakłócenia kolejności alfabetycznej wyrazów hasłowych, błędy literowe, błędy w pisowni wielkich i małych liter, w pisowni wyrazów z łącznikiem itp. Zwrócili uwagę zarówno na lewą (rosyjską) część artykułów hasłowych, jak i na część prawą (polską). Jak to jednak zazwyczaj bywa, pewne drobiazgi uszły uwagi Autorów-korektorów, np. błąd literowy *марсизма* (hasło *Маркс 3*).

BIBLIOGRAFIA

- Dubisz, S. (red.). 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Tom 1-6. Warszawa: PWN.
- Кузнецов, С. А. (red.). 2000. *Большой толковый словарь русского языка*. Санкт-Петербург.
- Mirowicz, A., I. Dulewiczowa, I. Grek-Pabis i I. Maryniakowa. 2001. *Wielki słownik rosyjsko-polski*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Wawrzyńczyk, J., M. Kuratczyk, E. Małek i H. Bartwicka. 2005. *Wielki słownik polsko-rosyjski*. Warszawa: PWN.
- Wawrzyńczyk, J., H. Bartwicka i E. Małek. 2007. *Wielki słownik rosyjsko-polski z kluczem polsko-rosyjskim. Wielki słownik polsko-rosyjski. Autokomentarze i erraty*. Warszawa: Wyd. Takt.